

Przyszłość myślenia

Myślenie ma przyszłość. Ta fundamentalna prawda życiowa nabiera coraz większego znaczenia w dzisiejszych czasach i warto niekiedy dłużej się zastanowić nad jej rozumieniem.

Myślenie ma przyszłość. Ta fundamentalna prawda życiowa nabiera coraz większego znaczenia w dzisiejszych czasach i warto niekiedy dłużej się zastanowić nad jej rozumieniem.

Niezależna, nieskrępowana myśl ludzka jest tak samo doniosła, trwała i wymowna jak menhiry w Stonehenge czy piramidy w Gizeh. Wszak każdy powinien mieć świadomość, że wszystko co powstało było najpierw jedynie myślą a także, że jest nią nadal. Człowiek do intelektualnej obróbki danych docierających za pomocą zmysłów, zwanej potocznie myśleniem używa specyficznego organu: mózgu. Tu znajduje się siedziba świadomości. Mózg ludzki jest doprawdy instrumentem niezwykłym, stanowi ciągle wyzwanie dla medycyny, psychologii, psychiatrii oraz pośrednio wielu innych dziedzin nauki. Jednakże wszystko to, co o mózgu ludzkim dotychczas wiemy a także to czego nie wiemy staje się jeszcze bardziej zagadkowe wobec konstatacji, że oto mamy do czynienia z pewnym skandalicznym precedensem. Polega on na tym, że już dość dawno temu stwierdzono, że Natura w swej doskonałości stworzyła organ, i to bardzo ważny organ, który... w 85% nie jest nie używany.

Współczesna nauka (używając swych ustawowych 15%) twierdzi mianowicie, że:

1. mózg ludzki jest wykorzystywany przez człowieka tylko w 15% lub ewentualnie:
2. że człowiek (a także najwybitniejsze elity intelektualne), ma dalsze 85% wolne od zajęć i to od paru milionów lat ewolucji w darwinowskim ujęciu dziejów człowieka.

Taka informacja jest przyswajana przez każdego, kto tylko poprzestanie na przyjmowaniu prawd podanych na srebrnej zastawie lub srebrnym ekranie, zaprzestając tym samym rozważań, czy tak jest na prawdę a jeśli tak to dlaczego i czy można to zmienić.

Myślenie o zmianie tego stanu rzeczy nie jest zresztą jakąś wielką rewelacją, istnieje wiele koncepcji i sposobów na zwiększenie efektywnego użycia i funkcjonowania mózgu oraz w konsekwencji świadomości człowieka, tak by mógł on łatwiej sprostać narastającej wokół niego złożoności życia we współczesnej cywilizacji. Zasadniczo za punkt wyjścia w tych koncepcjach przyjmuje się szczegółowe poznanie funkcji prawej i lewej półkuli a następnie wprowadza się pojęcie myślenia synwergentnego, które będąc zdolnością mentalną polega na wykorzystaniu obydwu zespołów właściwości.

Myślenie konwergentne (lewopółkulowe) jest skupione, analityczne, szczegółowe. Jest używane kiedy myślimy o naszych rachunkach, przepisujemy na komputerze rękopis czy przycinamy drzewka w sadzie. Myślenie dywergentne (prawopółkulowe) jest spontaniczne, wolne i wyobrazeniowe. Jest to sposób myślenia charakterystyczny dla poczucia humoru, burzy mózgow i wolnych skojarzeń. Myślenie synwergentne jest natomiast zsynchronizowanym łączeniem myślenia konwergentnego i dywergentnego. Jest ono podstawowym sposobem myślenia dla osiągnięcia zmiany, dostrzegania nowych znaczeń i paradoksu. Ten sposób myślenia był zawsze związany z geniuszem.

Nie jest to jak wspominałem nic nowego zwłaszcza, że metody stymulacji myślenia synwergentnego stają się coraz wydajniejsze a także coraz bardziej rozpowszechnione. Typowym przykładem zastosowania tego typu metod są chociażby dokonania Instytutu Monroe'a wraz z szeroką gamą oferowanych programów lub kursów powszechnie dostępnych.

To na co jednakże chciałbym zwrócić uwagę dotyczy innego aspektu funkcjonowania mózgu, który jest związany z jego rozwojem. Mianowicie jak wiadomo poszczególne jego części nawarstwione w toku ewolucji począwszy od gadów i ssaków aż do człowieka a w ostatecznym efekcie doprowadzające do powstania kory mózgowej są odpowiedzialne za określone modele zachowań. I tak mózg gadzi, najstarszy jest źródłem zachowań podporządkowania jak również dążeń do określania przestrzeni życiowej, obrony, rytualizmu i stereotypowych automatycznych reakcji. U ludzi przejawiają się one w poddańczych zachowaniach konformistycznych, rutynowym podejściu do wykonywania podstawowych życiowych czynności, codziennych międzyludzkich rytuałach i przesadach, podporządkowania się w sytuacjach kiedy znajdują zastosowanie normy społeczne, ceremonialnych reakcjach na określone sytuacje życiowe a także wszelkich rodzajach zachowań mających wywołać u adresata tych zachowań mylne oceny.

Czy coś wam to mówi? Czy znacie z autopsji takie sytuacje? Może macie jakieś skojarzenia? Układ limbiczny lub mózg ssaków jest ośrodkiem naszego istnienia w sferze emocji. Naukowcy wyodrębnili poszczególne jego obszary odpowiedzialne za uczucia pożądania seksualnego, złości, uniesienia, przygnębienia czy przyjemności. Układ limbiczny jest także stacją przekaźnikową bodźców zmysłowych. Innymi słowy odgrywa kluczową rolę w ocenie, która informacja zostanie skierowana do najbardziej złożonej części mózgu - zwojów kory mózgowej.

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami wykorzystania procesu opisanego w ostatnim zdaniu, w szczególności w ostatnich miesiącach. Jest jasne, że wcale nie dla naszego dobra.

Kora mózgowa składa się z prawej i lewej półkuli oraz systemu nerwowego pomiędzy zwanego corpus callosum. To jest kraina świadomości, myślenia abstrakcyjnego, planowania, analizy, syntezy i wyobraźni. Ewolucja kory mózgowej jest jedynym istniejącym przypadkiem, kiedy gatunek został wyposażony przez naturę w organ, którego nie potrafi używać. Rozwój kory mózgowej umożliwia nam przewidywać potrzeby innych jak również i nasze własne. Jest domem altruizmu. Tworząc istotę o zdolnościach zawierających w sobie zdolności wszystkich innych żyjących istot natura dokonała zwrotu o 180 stopni od tego, czym było pierwotnie wzajemne pożeranie się gadów i wszystkich innych drapieżników w świecie zwierząt. Altruizm jest przeznaczeniem ludzi i ich wybawieniem. Jak dotąd wszelkie próby altruistycznego życia człowieka były niweczone przez niekontrolowane, nieświadome przebłyki zagrożonej jego własnej gadzio - ssaczkiej jaźni.

W efekcie opisanej wyżej sytuacji można wyodrębnić dwa modele funkcjonowania umysłu pozostającego w takich warunkach, które są zarazem sobie przeciwstawne.

Umysł, który można określić jako psychostatyczny postrzega wszelką zmianę jako zagrożenie. Odrzuca nieznaną i unika nieoznaczoności - braku możliwości kategoryzowania lub odniesienia określonych stanów rzeczy według dotychczasowego rozumienia. Ten umysł wierzy, że przeszłość określa przyszłość i poszukuje uzasadnienia dla własnego status quo. Jest motywowany strachem i opiera się innowacjom, naciskowi potrzeby tworzenia i nowym sposobom myślenia.

Z kolei umysł psychokinetyczny rozpoznaje ciągle zmieniającą się naturę istnienia i uznaje tę świadomość jako przejaw podstawowego i niezmiennego fundamentu otaczającej rzeczywistości. Taki umysł ogarnia chaos poprzez kreację, odkrywa, że teraźniejszość określa przyszłość i wychodzi na przeciw nieznanemu bez obawy. Posiada zdolność własnej samooceny jakkolwiek miałyby to być trudne do przyjęcia. Umysł psychokinetyczny widzi zmianę jako obietnicę czegoś lepszego.

Na powyższym przytoczonym przykładzie widać podział gatunku ludzkiego jako istniejącego obecnie tak jak i przez stulecia. Łatwo dostrzec, że umysł psychostatyczny pozostawał zawsze uznawany za normę i nadal jest normą dla ogromnej części populacji.

Dlaczego tak się dzieje?

Ponieważ utrzymywanie umysłu psychostatycznego było systematycznie wspomagane przez niewielką grupę osobników znanych jako elita władzy. Oni znają i zawsze znali prawdziwe kierunki rozwoju ewolucyjnego człowieka. Wiedza jakich pozbawiali nas zdolności przez całe stulecia i jakich zdolności chcą pozbawić nas teraz. Byliśmy deprawowani i nadal jesteśmy.

Jednakże pewne rzeczy ulegają zmianie i elitom to się nie podoba.

Jednostki o tendencjach do myślenia psychokinetycznego są już od jakiegoś czasu w stanie łączyć się w grupy, odkrywać identyczność swoich postaw i poglądów i oczywiście dzieje się tak za sprawą udogodnień oferowanych przez internet. Zwolennicy spiskowych teorii dziejów mogą bez przeszkód ujawniać oczywiste manipulacje elity władzy, publikować dowody, oddziaływać na odbiorcę metodami prezentacji informacji, które jeszcze niedawno były dostępne jedynie elitom. W sieci są już dostępne obszernie programy audiowizualne, profesjonalnie przygotowane, prowadzone przez znanych prezenterów niezależnych mediów.

Elity jednakże doskonale rozumieją sytuację, znają fizjologię naszych gadzio-ssaczyczych mózgów i bez końca atakują ośrodki emocjonalne ssaków poprzez starannie przygotowane i powtarzane emocjonalne obrazy i słowa. Pobudzają gadzie wzorce zachowań poprzez patriotyczne wezwania, kładzenie nacisku na prawo do terytorialności i podkreślanie, że musimy być lojalni wobec sprawujących władzę. Jak dotąd ten sposób działa bardzo dobrze, efektywnie tłumiąc wyższe funkcje umysłu bardzo wielu ludzi. Co więcej w tym samym czasie pobudzają delikatnie te funkcje poprzez powierzchowne odniesienia do "zjednoczonego świata" poprzez fałszywe akty humanitaryzmu, których rzekomo mieli by dokonać.

Nie potrzeba specjalnie dużo synwergentnego myślenia by zdać sobie sprawę, że to wszystko jest jednym wielkim kłamstwem. Metoda jest zawsze taka sama. Najpierw przygotowuje się problem, potem kiedy już nastąpi czeka na reakcję a następnie stosuje dawno przygotowane rozwiązanie, które realizuje z góry założone cele pozostające w ukryciu. Oczywiście czekają nas w przyszłości jeszcze większe i bardziej przerażające wydarzenia które usuną w cień zamachy z 11 września. Czy będzie to zamach nuklearny gdzieś w Europie tak by sojusznicy przyszli na kolanach błagając o pomoc? Czy też może atak ze strony pozaziemskich cywilizacji uzasadniający wprowadzenie wszystkim mieszkańcom planety obowiązkowego wszczęcia implantów.

Spółeczność międzynarodowa nie ma dostępu do prawdziwej informacji. Luka informacyjna, która mogła by zostać dość łatwo zauważona została zastąpiona dezinformacją, pomieszaniem faktów, faktoidów i zwykłych kłamstw.

Ostatnia próba uzyskania przez władzę jakiegokolwiek wiedzy na temat wiedzy NASA o UFO był wniosek Jimmy'ego Cartera o dostarczenie raportu pod koniec lat siedemdziesiątych. Wywołało to zresztą w Agencji Kosmicznej sporo paniki. Wówczas wielu ufologów na spotkaniu w Biurze ds. Nauki i Techniki w październiku 1977 wyraziło gotowość współpracy z NASA celem przygotowania takiego raportu jeśli będzie zielone światło ze strony 'innych czynników'. Niestety urzędnik, który teoretycznie miał kompetencje by doprowadzić do takiej współpracy i wydać odpowiednie decyzje stwierdził, że istnieją 'przeszkody polityczne niemożliwe do pokonania ponieważ istota zjawiska od lat czterdziestych począwszy spowodowała zainteresowanie określonych czynników wywiadowczych związanych z zimną wojną, zaś ich struktury i sposób zarządzania informacjami praktycznie wyklucza jakiegokolwiek gwarancje, że uzyskane informacje polegają na prawdzie. Innymi słowy, to tak jakby siłą zmusić kogoś do złożenia oświadczenia, bez gwarancji, że jest ono prawdziwe.

Brak chęci do współpracy ze społeczeństwem, ciągła alienacja i instrumentalne traktowanie obywateli nasuwa pytanie, co jest siłą stojącą za kompleksem wywiadowczo-wojskowym oderwanym od swoich obywatelskich korzeni. Czy w ogóle służą oni swemu krajowi?

Ujawnianie jakichkolwiek dokumentów dotyczących spraw związanych z obecnością istot pozaziemskich jest także ryzykowne z prawnego punktu widzenia. Są one zaopatrzone bowiem w klauzulę tajności, co jest związane z odpowiedzialnością karną za ich publiczne i oficjalne ujawnianie. Administracyjna droga cofnięcia klauzuli jest nie do przebycia i nie będę się tu na ten temat rozpisywał. Pozostaje więc jedynie obieg poprzez tzw. 'wyznawców ufo' - termin jakim posługują się obecnie media określając grupy ufologów -w praktyce zatem Internet.

Spółeczństwo jest manipulowane i dezinformowane. Stopniowo daje się nawet zauważyć budowanie obrazu, który ma przekonywać do wniosku, że jedyne, co posiadają Amerykanie to szczątki jakiegoś obiektu niewiadomego pochodzenia i to wszystko. Taka wersja prawdy jest podtrzymywana przez liczne raporty sprzed wielu lat o latających spodkach.

Całościowy obraz przypomina układankę, z wciąż zmieniającymi się elementami, podglądaną w odbiciu lustra przez dziurkę od klucza drzwi percepcji. Dla każdego kto spróbuje patrzeć jest to męczące a dojście do prawdy niemożliwe. I to chodzi tym, którzy stoją za drzwiami podrzucając od niechcenia w rękę klucze.

Pozostaje zatem pytanie: co robić by dotrzeć do tej prawdy, by nie ulegać dłużej manipulacji, nie stawać często na granicy zdrowia psychicznego oraz własnych przekonań.

Przede wszystkim należy mieć świadomość manipulacji informacją. Po drugie trzeba dotrzeć do własnego wnętrza i stawiać pytania w sobie. Kiedy zaś nadejdą odpowiedzi, po chwili, godzinie, tygodniu czy roku należy za nimi podążać, bo to nasze wnętrze kształtuje rzeczywistość, która nas otacza. Wszechświat jest doskonały, zaś nasze jego rozumienie nie. To się może nazywać medytacją, ścieżką duchową czy procesem przemiany. We wnętrzu każdego człowieka jest klucz otwierający drzwi percepcji, poza którymi nic nie może być ukryte, wszystko jest takim jakim jest w rzeczywistości. Nasze wnętrze jest przestrzenią wewnętrzną, która jest absolutnie niedostępną dla innych, jeśli będzie to wbrew naszej woli, bo tak istotę wszystkiego, co żyje skomponował Stwórca i to Jemu ma służyć. Na całe szczęście zresztą.

[X'en](#)

Autor: Xen

Przedruk ze strony: http://www.dolfina.org/tose/_b/xen3.htm

Artykuł pobrano ze strony eioba.pl